

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce rejestrowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego skiągania należytość wszelki rabat ustaje. Telefon nr. 263.

Z przeszłości Krakowa.

I.

Krakowski „Głos Narodu” podaje obszerniejszy rys historii Krakowa jako fortecy, który w obecnym czasie Czytelników niewątpliwie zainteresuje:

Nad Krakowem zawisła groźna chmura, brzemieniąca piorunami straszną wojny. Orzeczenie głuchy potężny dźwigał raz po raz omszałe murami naszego grodu, wzbudzając obawę o całość i nietykalność naszej ukochanej siedziby Małopolski, na której cały lud polski zwraca oczy pełne cieci i miłości, przykład bowiem bywa żaraływy, a świeżo mamy w paśmie opłakany los miast belgijskich, i Reims, i niepotowanych szkód, jakich pastwa padły nieocenione potomki sztuki budowniczej średniowiecza. Wojna, to nie sewina dla Krakowa, gdyż wróg godzi zawsze najchętniej tak w serce osobistego nieprzyjaciela, jak też jego kraju, wiedząc, że trafiwszy w to serce, podcina i niszczy cały organizm. My nie mamy niestety materialnej stolicy, lecz za to mamy duchową księgu naszych dziejów, nasz Kraków, której kamienne karty umieszczone w niej czytać, uczą miłości Ojczyzny i przyzwania do przeszłości bieszczeńsowego kraju. Jakkolwiek nie mamy bytu niezależnego, to jednak Kraków był i jest jeszcze obecnie, jeśli nie stolicą, to bezprzeczesne owem sercem Polski, z którego pulsuje po całym polskim życiem organizmie.

Powstanie i rozwój Krakowa spowite są w nieprzepięte mgły dziejowe, ale jako starodawna osada słowiańska bez wątpienia musiał być często narażany na napady i zniszczanie, które łatwo można było wetować, zauważając tą okoliczność, że osady starosłowiańskie w początkach wieków średnich składały się z chat chrześcijańskich, obieganych gliną, lub zbudowanych z nieobrobionych bierwian drzewnych, przykrytych, tak, jak dziś jeszcze strzechą. Materiału do takich chat dostarczały podostatkiem w najlepszym gatunku i wyborze obrzynim, nieprzejrzane puszcze dziewczęcych lasów, okrywające całą ówczesną środkową Europę, pełne kloszalnych debów, buków, sosen, jodeł, modrzewi i innych drzew. — Jaki wpływ wywarły na Lechitów i na prostą osadę wędrowki narodów, czy one może być przyczyną usadowania się tutaj Polanów — tego absolutnie nie wiemy.

Marzeciona żeglarza.

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy)

Wychodząc z tej kajuty, zauważyłem w rogu salonu małe drzwiczki. Otworzylem je z łatwością i wszedłem do obszernej ciemnej izby, która musiała służyć za spizarnię, gdyż znalazłem tam dwie beczki maki, kilka wielkich worków z sucharami, trzy baryłki masła, znaczącą ilość puszek blaszanych, zawierających konserwy z masy i jarzyn, dwie beczulki soli, wołowniny i wieprzowniny, kilka głów cukru i kilkanaście butelek oplatanych z wódką, arakiem i esencją cytrynową. Znalazłem także trzy tuziny butelek wina, nieznanego mi gatunku; było jednak doskonale. Pomijam inne jeszcze wiktoria, wśród których odkryłem dużą paczkę tytoniu.

Widok tych obfitych zapasów nie sprawił mi wielkiej radości; była to jakby wskazówka, że skazany jestem na dłuższe przebywanie na tym opustoszałym statku.

Pozostawała jeszcze kajuta kapitana, najlepiej zaspakojona ze wszystkich. W jednej skrzynce były same książki, mapy i papiery, w drugiej ubranie, trzecia zaś zawierała cztery woreczki pełne złotych suwerenów, dwa woreczki srebra, pięć pudełek wybornych cygar, kilka złotych zegarków, sześć lornetek teatralnych, pudelko rozmaitych wyrobów z kości słoniowej, szkatulekę pełną złotych i srebrnych drobnostek, najmniej stożki cięcieliny, grubej, żółtej materyi, kilka pięknych fajek piankowych i mnóstwo innych przedmiotów, których

Pierwszą wzmiankę o Krakowie znajdziemy dopiero w IX. wieku po Chrystusie (rzymskie Caroduum może?), że w r. 883 zdobył go Światopełk, książę wielkomorawski — nazwa sama nie ulega wątpliwości — jest pochodzenia czeskiego, nadano naszemu miastu od prawdopodobnie księcia lub władcy Kraka, a zlacienniczą na Krakusa. W tym też roku zdaje się, że zawitało do kraju Lechitów chrześcianstwo, jako pierwsze promyki roszczerujące mrok poganiństwa. Pierwotna osada Krakowa grupowała się i przytulała do gródka czyli zamcziska na dzisiejszej Skalce, naoczna na prawym brzegu Wisły położonego, umocnionego tylko wałem i palisadami, gdyż w tych czasach wylacznie siła ramion i osobiste męstwo wojskowników były najsielniejszą fortecy, umacniając miłością do rodzin i przywiązywaniem do najbliższego kraju.

Kraków, jako taka osada, położona korzystnie nad spławną dużą rzeką Wisłą, wulkanem w ogromne lasy i otoczona częściowo bagami, rozwijała się szybko, roślą, aż urosła z osady w miasto. Gródka na Skalce wraz z kościołem, początkową katedrą, przeniesły król Władysław Herman na lewy brzeg Wisły na Wawel i od tamtego czasu datując się już żywzy rozwój miasta, nie odbierając jednak dawnej osadzie bytu i egzystencji. Nowy gród na Wawelu wraz z nowo założoną katedrą w r. 1105 obwarowano silnie, lecz zawsze jeszcze w początkowym sposobie, podczas, gdy nowa osada nie była obronna. Dopiero Wacław II, król czeski i polski, w roku 1293 otocza Kraków murami i zaopatruje ją we wieże na wzór większych miast czeskich. Od tej chwili miasto nasze nabiera znaczenia fortecy, z którą już wojska nieprzyjacielskie poważnie licząc się muszą.

Półtora wieku upłyнуło Krakowi w spokoju, którego żaden wróg nie zamącał; dopiero w roku 1346 za panowanie Kazimierza Wielkiego poraz pierwszy został oblężony przez króla Jana Czeskiego, lecz oblężenie to trwało zaledwo dwa dni, poczem nieprzyjaciel z wielką stratą od miasta odstać musiał. Równocześnie ze wzrostem dobrobytu, wskutek rozwijającego się handlu i przemysłu, uczuło potrzebę umocnienia warowni miejskich, aby stolica mogła się skutecznie opierać wrogom i strzodzić swych skarbów tak duchowych, jak i materialnych.

Kwitnący handel i rzemiosło, bogate świątynie, a w równej mierze i potężna Hana starały się o silne obwarowanie Krakowa mocnymi murami, basztami i

już nie pamiętam. Nie mogłem zrozumieć, na co kapitan zabierał ze sobą te wszystkie rzeczy, czy to miały być podarunki, czy też przeznaczone były na sprzedaż?

Z papierów okrętowych dowiedziałem się, że bryg nazywał się Gwiazda poranna, był zbudowany w Brest, płynął z Nowej Zelandii do Valparaiso i należał do braci Sidewell. Starszy Ryszard był kapitanem, młodszy Tomasz porucznikiem; załoga składała się ze sześciu majtków, ciesli, kucharza i dwóch chłopców.

Chronometry zostały w kajucie, ale kwadrant i sekstant zabrał ze sobą kapitan, nie mogłem się więc dowiedzieć, gdzie jestem w tej chwili.

Pokrzepiony kilkogodzinnym snem, zjadłem kawałek mięsa z sucharem i napiłem się wódki. Przyszło mi na myśl, że zanurzony rząd statku podniesie się, jeżeli wyrzucę część ładunku z pokładu. Praca skróciła mi przytem długie godziny bezczynności i rozerwie znekątym moim umysł.

Godzinę wyrzucałem jodłowe deski, zalegające po pokładzie i miały te pociechę, że statek podnosił się nieco. Potem przyniósłem sobie piankową fajkę z kajuty kapitana i nałożyłem ją tytoniem; brakło mi jednak zapalnika. Po długich i bezowocnych poszukiwaniach, przyszło mi na myśl odkręcić jedną z soczewek teleskopu, zbliziwszy ją do fajki, trzymałem wystawioną na ogniste pominie głowę zwrotnikowego, dopóki się tytonie zapalił.

Odpocząwszy nieco, wziąłem się znów do wyrzucania desek i stopniowo uprzątnałem z nich pokład. Potem zacząłem szukać sekstantu, który był mi tem niezbedniejszy, że straciwszy nadzieję połączenia się z Jaskółką, postanowiłem dostać się do lądu, albo też

fosami, w które wpuszczona Rudawa jeszcze je czyniła niedostępniejszą. — Wogóle Kraków przedstawiał wonczas fortę bardzo silną. Polska aż do czasu wojen szwedzkich t. do XVII wieku, spokojna od północy i zachodu, narażona była głównie od wschodu i południowego wschodu na napady Turków i Tatarów, ponieważ zaś Kraków leży daleko na zachódzie od tych pól wojen wschodnich, przeto fortyfikacje jego niszczały.

Dopiero Jan Olbracht pod wrażeniem najazdu Włochów z Turkami i Tatarami na Rus, obawiając się o Kraków pośpieszył z naprawą fortyfikacji, które jeszcze wzmocnił barbakanem ogólnie rondiem zwanym, zbudowanym w roku 1498, otaczając go ze wszech stron głębokim i szerokim rowem woda napuszczonym. Rondel ten jest jednym z najciekawszych zabytków fortyfikacji średniowiecza, gdyż formę te spotykamy jeszcze tylko w mieście Zgorzelcach (Görlitz) na Górnym Śląsku, w Darcassoce w południowej Francji. Przez długi okres czasu, bo aż do połowy XVI wieku, utrzymywano obwarowania Krakowa w dosyć dobrym stanie, chociaż już za panowania Zygmunta Starego, watusiek zaniedbania, poczęły słabnąć i kruszyć się, czego dowodem są rozporządzenia królewskie z lat 1521 i 1522, nakazujące miastu naprawę niszczących murów i wałów.

W roku 1533 zbudował Zygmunt Stary nowy arsenał tuż koło bramy groduckiej (dzisiaj kasarna artyleryjska). Panowanie Zygmunta Augusta na wskroś polskie, nie sprzyjało wcale stanowi obronnemu miasta. W roku 1565 buduje Rada miasta drugi arsenał koło bramy Floryńskiej (dzisiaj muzeum ks. Czartoryskich), lecz z chwilą przeniesienia stolicy Polski z Krakowa do Warszawy w roku 1609, nie miał kto tak dalece dbać i troszczyć się o warowność Krakowa, gdyż Kraków spadł wówczas do godności drugorzędnego miasta, fortyfikacje przeto co raz więcej zaniedbywano, a to tak dalece, że gdy arcyksiążę austriacki Maksymilian, jako kontrkandydat Stefana Batorego na tron polski, zagroził Krakowowi, kanclerz Jan Zamoyski na gwałt zarządził naprawę warowni. Dzięki tej energicznej akcji, jakkolwiek Maksymilian przypuścił szturmem do Krakowa dnia 23 listopada 1587, to jednak został odparty.

Mimo powtarzających się groźb oblężenia, mieszkańcy krakowscy wele się nie troszczyli o utrzymanie w dobrym stanie fortyfikacji, ani o ich naprawę.

skierować się na drogę najwięcej uczęszczaną przez okretę.

Przewróciłem wszystkie skrzynki i kuferki, w każdy kącik zajrzalem, nigdzie jednak nie znalazłem upragnionego narzędzia. Za to wpadły mi w ręce trzy duże pudelka woskowych zapalek, nader cenne dla mnie odkrycie.

Byłem tak zajęty przez cały dzień, że nie miałem czasu zastanawiać się nad sobą, ale zaledwie się ścisnął, uczułem znowu okropność swego położenia. Nigdzie czoliek nie jest tak samotnym, jak na Oceanie.

W spiżarni znalazłem znaczny zapas oleju, zapaliłem więc lampę wiszącą w salonie i wielką zieloną latarnię, która zawiśleła na rei.

Przyszedł mi na myśl książka, czytanie może mnie rozerwie. Przyrzadziłem sobie szklankę grogów i przyśniłem jaką powieść, ale jednego słowa przeczytał nie mogłem. Zostałem jednak w kajucie, nie śmiając wyjść na pokład, gdzie było tak ciemno i straszno.

Porównywałem tą noc z poprzednią. Wczoraj straszna burza miotała statkiem, dziś morze było ciche jak jezioro; wczoraj spałem na pierzcholku masztu, wystawiony na deszcz i wicher, dziś mogłem się położyć na miękkim i wygodnym łóżku; wczoraj co chwilę leżałem się o życie, dziś byłem zupełnie bezpieczny; wczoraj nakoniec myślałem, że umrę z głodu i pragnienia, dziś byłem obficie zaopatrzyony w zapasy różnego rodzaju.

Raz jeszcze wyszedłem na pokład, żeby się przekonać czy latarnia jasno się pali; wróciwszy do kajuty, położyłem się i spałem twardo do rana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do tego stopnia, że Kraków wreszcie, jako warownia przestał już być groźnym. Jan Kazimierz, jakby przewidywał pożogę szwedzką, kozacką i turecką, poleca w r. 1651, aby wszyscy mieszkańców Krakowa bez wyjątku sypali wały obronne koło miasta i bronili je. Prace te jednakowoż już na nic się nie zdaly, bo mury miejskie były już tak nadwierżone, że żadnego oblężenia wytrzymać nie mogły.

To też, gdy w roku 1655 król szwedzki Karol Gustaw wkroczył do Polski, korzystając ze sprzyjających mu okoliczności, że Rzeczypospolita zajęta była wojną z Moskwą i Kozakami, stary mu otworem wszystkie drogi do Krakowa, do którego podążył bez wszelkiej przeszkoły. Kraków, jak już wspomniano, miał mury do tego stopnia zniszczone, że nie byłby się oparty mniejszym wojskom, a nie dopiero szwedzkim, wytrawnym weteranom z 30 letniej wojny, do tego pod dowództwem bezsprzecznie tak znakomitego wodza, jakim był Karol Gustaw. Pomimo zatem bohaterskiej obrony, prowadzonej przez samego Stefana Czarnieckiego, gdy już nie było nadziei odsieczy, kapitulował Kraków 17 października 1655 r., po zaledwo jednomiesięcznym oblężeniu.

Zaopatrzenie się w zapasy wie- przowiny — trwały towar.

Rozszerzone zasady wspierania rodzin uczestników wojny.

Okólnikiem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych, wystosowanym do rządów związkowych, z dnia 30 stycznia rozszerzono koło osób, mających prawo do otrzymywania zapomogi wojskowej. Najważniejsze przepisy są następujące:

1. Według przepisów prawnych wyłączone są od otrzymywania zapomogi rodziny tych żołnierzy, którzy spełniają obowiązkową służbę wojskową. W przyszłości mają być uprawnione do otrzymywania zapomogę żony, dzieci słubne i tym dzieciom równe pod względem prawnym dzieci, nie mające lat 15, oraz nieślubne dzieci tych żołnierzy, którzy obecnie spełniają obowiązkową służbę wojskową.

2. Dotychczas udziela się zapomogi rodzinom tych mężów, należących do wojska, którzy z powodu wypadków wojennych nie mogli wrócić do kraju, jeżeli się dowiedzie w sposób wiarygodny, że ich wstrzymano w kraju nieprzyjacielskim, przyczem nie należy rozróżnić, czy nieprzyjaciel ich traktuje jako jefców wojennych albo cywilnych. Za równe rodzinom tych mężów pod względem prawa do otrzymywania zapomogi ma się uważać wątpliwości rodzinę mężów, będących w wieku, który obowiązuje do służby wojskowej, a przebywających w neutralnej zagranicy i z powodu zarządzeń nieprzyjacielskich nie mogących powrócić do kraju, oraz rodzinę mężów, będących w wieku, który obowiązuje do służby wojskowej, a wywiezionych przez nieprzyjaciół.

3. Należy w przyszłości wspierać, jeżeli zachodzą powyżej wymienione okoliczności, żonę rozwiedzioną, która nie była winna rozwodu, a której według paragrafu 1578 kodeksu cywilnego mąż winien dawać utrzymania.

4. Niewyliczeni wojskowo z powodu stosunków rodzinnych według § 32 liczby 2 regulaminu wojskowego, zwłaszcza jako jedyni żywiole rodzin, nie mających znak pomocy, rodziców, niezdolnych do pracy zarobkowej, dzieciaków i rodzeństwa albo co najmniej na czas późniejszy według § 99 liczby 2 i innych paragrafów, ale później powołani do służby wojskowej spełniają obowiązkową służbę wojskową; wspierać ich rodzinę można tylko z ograniczeniem, przewidzianem pod liczbą 1. To samo dotyczy obowiązanych do służby wojskowej, którzy nie podali reklamacji, a których wojenna komisja asesentunkowa wybrała, i których później powołano do wojska.

5. Żołnierze wskutek reklamacji przedwcześnie zwolnieni a wojskowo wywiczeni (regulamin wojskowy § 82, 5 c) przechodzą według § 14 liczby 4 przepisów wojskowych do rezerwy. Jeżeli oni wstąpią do wojska, należy ich rodzinom udzielać przepisanej zapomogi.

6. Z różnych stron podniesiono wątpliwości co do tego, czy przy badaniu potrzeby wsparcia wśród grupy osób, wymienionych w § 2 ustępce 1 a i w innych miejscowościach, można rozróżnić poszczególne osoby, to znaczy odmówić zapomogi żonie a udzielić wszystkim albo niektórym dzieciom. Takie rozróżnianie nie jest usprawiedliwione, ponieważ prawo uważa rodzinę jako jednolitą całość, przynajmniej w zestawieniu osób, oznaczonych w § 2 ustępce 1 a i w innych miejscowościach.

Opiekę nad rodzinami po poległych uczestnikach wojny reguluje ustanowiona z dnia 17 maja r. 1907. Wędrug niej pobiera wdowa po szeregowcu rocznie 400 mk., wdowa po podoficerze 500 mk., dzieci pobierają rocznie po 168 marek.

Reprezentanci Związku rolników i związku Hanzy (centrali wojennej) wręczyli pruskiemu ministerstwu woj-

ny podanie, aby tym rodzinom płacono renty dodatkowe na podstawie ostatniego dochodu mężów. Wskazano na to, że przez pensje prawnie przepisane nie uwzględnia się w wielu przypadkach potrzeb rodzin mężów, których powołano pod broń jako kupców, rzemieślników, rolników i pracujących w innych zawodach wolnych.

Co tam słychać w świecie.

Z sejmu pruskiego.

Jutro (we wtorek) 9 b. m. zbiere się znów sejm pruski na obrady nad etatem państwowym na rok przyszły. Oprócz tego ma się sejm zajmować projektem ustawy o wsparciach wojennych, udzielanych przez gminy i związki gminne, lecz jeszcze nie pewna, czy do obrad nad ta sprawą przyjdzie.

Estat państwa pruskiego

na rok następny ustanowiony został w dochodach i roczodach na 4 miliardy 816 milionów 363 tys. 929 mk., czyli wynosi 29 mil. 518 tys. 011 mk. mniej jak w roku bieżącym. W etacie atoli nie uwzględniono pożyczek.

Odrzucenie podarków amerykańskich.

Berlin, 4. lutego. »Berl. Lokal-Anzeiger« donosi z Drezna, iż na ostatnim posiedzeniu wydziału wojennego w Mülsen-St. Jakob pod Cwicką (Zwickau), na którym zajmowano się sprawą podarunków amerykańskich, jakie przypadły na obwód tamtejszy, uchwalono nie przyjąć tych podarunków, uzasadniając postanowienie tem, że Ameryka udaje neutralność, przytem wszystkim państwom, walczącym z Niemcami, bezustannie dostarcza broni i amunicji, z tej przyczyny podarunków z Ameryki przyjmować nie należy.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwarta, 4. lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na froncie pomiędzy morzem Północnym a Reims toczyły się tylko walki artyleryjskie. — Odparo ponownie ataki francuskie pod Perthes ze stratami dla nieprzyjaciela. — Na północ i na północ-zachód od Massiges (na północ-zachód od St. Menehould), atakowały wczoraj nasze wojska, przebiegły szturmem trzy linie rowów strzeleckich, jedną za drugą, i usadowiły się w głównej pozycji francuskiej w szerokości dwóch kilometrów. — Odparo wszystkie kontrataki Francuzów, ponawiane także w nocy. Wzięto do niewoli 7 oficerów i 601 szeregowców, zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych, 9 dział mniejszego kalibru i wiele materiału wojennego. Zresztą godne jest wzmianki tylko to, że w środkowych Wołogach po myślny dla nas miało przebieg pierwsza potyczka wojska narciarskiego ze strzelcami francuskimi.

Z wschodniego pola walki. W Prusach Wschodnich odparliśmy słaby atak rosyjski na nasze stanowiska na południe od Niemna. — W Królestwie Polskiem na północ od Wisły odbyły się małe potyczki oddziałów różnych broni w związku z utarczkami konnic, o których donosiliśmy poprzednio. — Nad Bzurą na południe od Sochaczewa odparliśmy nocny atak rosyjski z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. — Nasze ataki na wschód od Bolimowa mają powodzenie, mimo silnych kontrataków rosyjskich. Liczba jefców się zwiększa. — W Karpatach walczą od kilku dni wojska niemieckie wspólnie z austro-węgierskimi. Wojska sprzymierzonych odniosły szereg pięknych sukcesów w górach zespanych śniegiem.

Naczelne dowództwo armii.

Główna kwarta, 3. lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na całym froncie tylko walki artyleryjskie. Pojedyńczy francuski atak na nasze pozycje na północ-zachód od Perthes pozostał bez skutku.

Z wschodniego pola walki. Nad wschodnio-pruską granicą zostały ponowne ataki Rosjan na południe od Memelu odparo. — Również nie udało się silne ataki rosyjskie na nasze świeże zdobyte pozycje na wschód od Bolimowa. Liczba wziętych tam do niewoli Rosjan wynosi od 1 lutego w całości 26 oficerów i blisko 6 000 chłopów.

Naczelne dowództwo armii.

Główna kwarta, 6. lutego. (W. T. B.) Zachodni teatr wojny. Bezskuteczne były ponowne ataki francuskie przeciwko zdobytym przez nas pozycjom na północ od Massiges. Również nie udało się atak nieprzyjacielski w Lesie Argoniskim.

Wschodni teatr wojny. Rosyjanie atakowali wczoraj na granicy wschodnio-pruskiej oraz na południe od

Wisły naszą linię Humen-odcinek Bzury. Odparo wszyscy ataki. Wzięto 1000 jeńców i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych.

Za strony angielskiej i francuskiej bezustannie twierdzi się, że Niemcy z okazji rocznicy urodzin cesarza Wilhelma urządzili ataki w wielkim stylu, ale wszędzie zostali odparci z wielkimi stratami. Wszystkie te podstępne twierdzenia są po prostu zmyślenie, jak dowodzą nasze urzędowe sprawozdania o sukcesach odniesionych w dniach odnoszących. Taki sposób walki nie może naturalnie dotknąć naczelnego wodza. Niemieckie naczelnego dowództwo nie może jednak tych nikczemności nie stawić pod pregierem wobec całego świata.

Cesarz na wschodnim teatrze boju.

Berlin, 6. lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą, że cesarz udał się przez Częstochowę na wschodni teatr wojny.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 4 lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: W Polsce i w zachodniej Galicji nie było szczególnych wypadków. Walki w Karpatach toczą się dalej z niezmniejszoną zaciętością. Na zachodnim frontie zostały nieprzyjacielskie ataki odparte. Naszym w środkowych górach lesistych atakującym wojskom udało się także wczoraj zdobyć teren i zabrać kilkaset chłopów do niewoli.

Wiedeń, 5. lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: W Polsce i zachodniej Galicji jest położenie bez zmiany. Ataki, powtarzane przez Rosjan miejscami w Karpatach codziennie, tamia się z jak największymi stratami. W górach lesistych postępują nasze stacje naprzód. Rosyjska ofensywa w Bukowinie dotarła do polowy stycznia do najwyższej położonej doliny Moldawy. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących głównego przejścia. Ponieważ wszelkie próby zdobycia naszych pozycji górskich spełzyły na nicem, a nasze wojska, same rozpoczętając ofensywę, 22 stycznia wzięły szturmem Kirlibabę, cofnął się nieprzyjaciół z głównymi siłami w kierunku na Kimpolung i Moldawę. Dalszy atak zgromadzonych tam sił nieprzyjacielskich na Karpaty powstrzymał nasze pozycje pod Jakobem i Kirlibabą. W kilkudniowych atakach próbował przećwiczo 20 stycznia przełamać opór wojsk strzegących główn

ssowa codziennie miała zapowietrznych gości, a w nocy na czwartek kilku lotników przeleciało nad miastem po południu o godz. 3. Jedna bombę rzucono na Krawieckim Przedmieściu niedaleko hotelu »Bristol». Upadła na hotel saski, gdzie wybiła wszystkie okna i zniszczyła szczyt budynku. Z ludzi nikt nie poniósł szkody. Wleciał potem rosyjski dwupłatowiec, aby niemiecki aeroplany zwalczyć. A roplan jedoak, bez skutku ostrzelane przez artylerię rosyjską, która nie chciała, aby kule spadały na miasto, nie mogła strzelić swobodnie, uleciały z nad miasta. Przepisy, dotyczące oświetlenia miasta, surowo są przestrzegane. O godz. 11 całe miasto pogrązione jest w ciemnościach. Warszawa zrosi demonstracyjne lotnikiów z lekkim sercem, których nie budzą dziś już nadzwyczajnej ciekawości. Ludzie już nawet nie uciekają, widząc nad głowami aeroplany.

Walki pod Soissons.

Lyon, 4. lutego. (W. T. B.) Podług dziennika »Nouvelliste» baseny wody w Soissons uszkodzone zostały bombardowaniem niemieckiem tak bardzo, iż tylko z trudnością można je było na krótki czas naprawić.

Lotnicy niemieccy we Francji.

Paryż, 3. lutego. (W. T. B.) Tempo donosi: Niemiecki aeroplany zjawili się nad Nancy i rzucali bomby oraz strzały, które padły w dzielnicy dworca towarowego, nie wyrządzaając większej szkody. Wybuchem bomby zraniony został lekko chłopiec. Dwa aeroplany niemieckie przeleciały nad Luneville. Jeden zmuszony do wylądowania pod Vathimenil, drugi uszedł — inny aeroplany niemieckie rzucali bomby na Remiremont. Jedna bomba pękła przed szkołą, nie raniały atoli nikogo. Na fabrykę w Chaufontain i na fabrykę samochodów Dietrich rzucano bomby z aeroplantu. Bomby wyrządzły tylko nieznaczne szkody.

Wojska angielskie.

Według »Berl. Tagebl.« donosi rzymski »Giornale d'Italia« z Londynu, co następuje: Sześć armii Kitcheena jest gotowych do wyjazdu. Na razie wyjadą dwie armie w sile 300,000 ludzi. 100,000 żołnierzy poprowadzi już wysadzoną na ląd we Francji. Istnieje wielka obawa przed niemieckimi lodziami podwodnymi, ale admirałczy gwarantuje bezpieczną przeprawę wojsk. Angielski generał sir E. Hutton oświadczył, iż AngliCY ćwiczą się teraz od jednego do drugiego końca Anglii. Jedli tylko ci żołnierze przyłączą się do armii Frencha, wtedy Anglia i cały świat bójce najpiękniejszą armię, jaką kiedykolwiek ukazała się na placu boju.

Z blizka i z daleka.

* Racibórz. W etacie państwowym na rok przyszły wstawiono pomiędzy innemi kwotę pół miliona marek, jako drugą ratę na powiększenie dworca kolejowego w Raciborzu.

— Zapasy maki w domu. Wedle przepisów dotyczących obłożenia aresztu zapasów zboża i maki z dnia 25. stycznia r. b. nie potrzeba było przy zameldowaniu podawać zapasów, jeżeli nie przekraczały podwójnego centnara (100 klg.). Na sobotniem posiedzeniu Rady związkowej zmieniono powyższy przepis o tym, iż upoważniono związki gminne do ponownego zażądania zameldowania zapasów maki i zboża w domu, a o ile takowe przekraczają 25 kilogramów (a więc pół centnara), mogą związki gminne przewykę obłożyć aresztem na rzecz gminy. Chodzi o to, aby zamożniejszy człowiek nie zaopatrywał się w większe zapasy, a dla mniejszej zamożnego zabrakły chleba.

— Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: rodzina K. z Tworkowa 4 mk., A. P. z Grabówki 8 mk., Józef Kozubek z Zabelkowa 5 mk., zebrane na Proszowcu: Fr. 2 mk., L. Wojtaszek 1 mk., J. Marcinek 1 mk., Kampka 1 mk., J. B. 2 mk., Adolf Musioł z Syryni 4 mk., K. Ł. 1 mk., F. K. 1 mk., P. S. 1 mk., A. T. 1 mk., wszystkie z Kozielskiej ul., ze Zabelkowa złożone na ręce Franciszka Kozubka: Klysycz 2 mk., Fr. Płaczek 30 fen., Janeczek 2 mk., Jakób Ryborz 2 mk., W. Studniczek 50 fen., pewna służebna dziewczyna 5 mk., Fr. Gospod 4 mk., Al. Kozubek 2 mk., J. Urbanek 50 fen., Studniczek 60 fen., Ign. Swoboda 3 mk. (razem 21,90 mk.), A. K. ze Starowis 2 mk. Z poprzedniemi 197,90 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 597,90, z tych 400 mk. już wyslane, a 197 mk. 90 fen. pozostało w naszych rękach. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na ręce ks. prob. Skowrońskiego — Ellguth-Zülz O.-S. od 2–5 lutego: Paweł Matysik - Ligota-Zabrze 20 mk., J. Adamczyk i Winc. Biskup z W.

Dubęska 5,05 mk., L. K. z Oleśna 3 mk., z gminy Dombrowska-Gogolin (A. Studnicka) 42,40 mk., z Brzezioki pod Gliwicami A. Jarczyk 7 mk., oszczędności jego działy 3 mk., Jak. Kusch 2, Sylw. Nandzik 2, razem 4 mk., J. Stiller — Staro Budkowice 30 mk., Wl. Masłowski — Kochłowice 20 mk., Fr. Wientzek — Strzebinów — Gogolina 10 mk., A. Spilka 2, Teod. Czakaj 2 z Antonienhütte, razem 4 mk., przez Jana Kokoszki i z Herminenhütte 15,05 mk., Józef Kleszcz — Oracze — Głogówek 3,05 mk., Wal. Spiller — Wilków 5 mk., N. N. z Bialej (Zülz) 10 mk., Pawlik 3, A. Bad 1, Ter. Pawl. 1, Fr. Pawl. 0,50 z Solca razem 5,50 mk., górnicy Aug. Fraziel — Radzionków 11 mk., N. N. z Ligoty pod Białą 5 mk., ks. prob. R. dalsze 25 mk., P. Witaschek z Bialej 5 mk., ks. prob. Robota z parafii Gierałtowskiej 400 mk., z Seifersdorf — Rybnik Winc. Połesny 10, Fr. Pod 10, Aug. Pod 10, razem 30 mk. Ogółem więc 663,05 mk.

Z poprzedniemi składkami zebrał dotąd ks. prob. Skowroński razem 4105,85 mk. Na ręce Najprzew. ks. Arcyb. Likowskiego odesłał dnia 26 stycznia 3000 mk., dnia 4 lutego 1200 mk., razem 4200 mk.

— Bezplatne użytkowanie ugorów leśnych. W celu pomiarania plodów rolniczych, zwłaszcza sprzętu ziemianek, rząd pruski zatknął wszystkim administracyom leśnym, ażeby wszelkie obszary leśne, leżące ugorom, oddawano ludności do bezpłatnego użytku na przeciąg jednego roku do trzech lat. Warunkiem jest, że pierwszy sprzęt nastąpi w r. 1915. Donosi o tem »Berl. Tagebl.« Dla ludności mieszkającej w pobliżu lasów, powyższe zarządzenie stanowiłoby wiele dobrodziejstwa.

— Ministerstwo wojny nakazało konfiskatę (obłożenie aresztem) miedzi, niklu, cyny, ołówku i aluminium. Rozporządzenie to odnosi się przedwyszukiem do przedsiębiorstw przemysłowych, jako też zakładów siemaskich i kowalskich, warsztatów wszelkiego rodzaju, fabryk, hut, lejarni i t. p., nadto do handli, które przedmioty te mają na składzie, agentów pośredniczących w sprzedaży tych towarów, spedytorów itd.

— Funtowe listy polowe. Minister poczt postanowił, iż listy polowe, ważace 250–500 gr., mogą być do wojsk w polu dalej wysyłane. Porto przy tych listach wynosi, jak wiadomo, 20 fen.

— Ważna sprawa dla rolników. W sprawie szkód czynionych przez zwierzęta w zasiewach, poruszoną przez nas w jednym z poprzednich numerów, pisze pewien gospodarz do »Katolika«, co następuje:

Chwałebne rozporządzenie Rady Związkowej, tyczące się oszczędzania zboża, spowodowało mnie do zwrócenia szanown. redakcyi uwagi, jak następuje: Zboża można by jeszcze więcej zaoszczędzić, gdyby było rozporządzenie, tyczące się zmniejszenia zwierzyń na polach obywateli. Zwierzęta w zasiewach robi nieobliczone szkody, nieomal przez cały rok. Ze względu na bażanty musi rolnik na jutro 30 funtów ziarna więcej siedzieć, bo tyle a nawet i więcej bażanty wybiorą. Sarny zaś wtrącają ziarno głęboko, więc powschodź nie może, a z biedą powschodzone obgryzają i w nim chodniki i leżyska robią, przez to wszystko wiele szkody czyniąc. Nie żywności dla ludzi i bydła można tu zaoszczędzić!

Wystrzelana zwierzęta dostarczyłaby wiele mięsa, przez co by się zapobiegło drożyznie mięsa. W interesie ogółu ludności, proszę szan. redakcję, moje uwagi uwzględnić i ogłosić w gazetach. Ciekawe czasy uzasadniają i usprawiedliwiają prośbę do prezesa rencencyjnego zmniejszenie liczby zwierzyń po polach.

Teraz jest najlepsza pora po temu bronić uprawnionych interesów rolników, bo to jest interesem całego ludności. Opinia publiczna wyvrze na tę sprawę wielki wpływ a koła miarodawcze powinny to uwzględnić. Oby był pożądany skutek. Szczęście Boże!

Drugi gospodarz pisze w tej sprawie: Wielka jest troska o zboże u małych rolników. Związek rolniczy powinie się zająć naszą sprawą i postarać się o ochronę naszych pól, z których my i nasze rodziny a przede wszystkim wielka część ludności mają mieć żywność, mianowicie podczas wojny.

Zwierzęta niszczy nam wiele zboża po polach, np. zajęce, bażanty (fazany), i to prawie przez cały rok. Tej naszej największej szkody nieraz posiedziciel lub dzierżawca polowania (gonu) nie widzi... A do tych wymienionych już zwierząt jeszcze dochodzą króliki i sarny, a czasem i jelenie i dziki. Bażanty zjadają zasiew. Który to właściciel gruntu chętnie płaci — i ile placi?

»Katolik« radzi, aby tam, gdzie szkody są wielkie, gmina, albo poszczególni gospodarze stawiali wnioski do landrata o częściowe wypełnienie zwierzyń. Naszem zdaniem ważną tą sprawą powinny posłowie poruszyć w sejmie pruskim.

Druga, a niemniej ważna sprawą porusza inny korespondent »Katolika«, a mianowicie sprawę ściółki i trawy po lasach. Pisze, że miliony fur ściółki spoczywają po lasach a właścicieli lasów nieraz nie chcą ściółki użyczyć, chociażby się ta mogła bardzo przydać małym rolnikom celem lepszego zagospodarzenia roli. A trawy po lasach jest tyle, żeby tysiące, dziesiątki i setki tysiący bydła więcej mogło się paść, niż dotąd. Przecież o paszę obecnie jest trudno, skoro zboże potrzebne dla ludności, więc ani zarośka nie wolno spaści...

Co do tej sprawy, to przypominamy, iż minister

rolnictwa rozkazał, aby w lasach fiskalnych podczas wojny ściółkę i trawę więcej, niż dotąd, oddawało do użytku. Nawet mają być wynajmowane nieużytki i ogólnocie z drzewa obszary na pola, aby ludzie mogli tam sadzić kartofle i siąć zboże.

Zalecałoby się więc, aby i w tej sprawie rolnicy, powołując się na rozporządzenie ministerialne, stawiali podanie ustne lub piśmienne do władz fiskalnych, albo do posiadaczy wielkich lasów. Takie podanie nie wiele kosztuje, a może odnieść pożądany skutek.

— Sprawa mięsa w Niemczech. Z Berlina donoszą: Nad sprawą zaopatrzenia kraju w mięso obradowano w urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych ze zastępcami niemieckiego związku masarzy i ministrem rolnictwa. Urząd Rzeszy dla spraw wewnętrznych zamierza wydać rozporządzenie, aby jedna trzecia nielegalizowany (świni) w całym państwie zabito, aby oszczędzić środków państwowych. Ponieważ podaż (zaofiarowanie) mięsa wskutek tego będzie bardzo wielka, miasta powinny skorzystać ze sposobności, aby się zaopatrzyć w mięso konserwowane.

— Cukier jako pasza. Minister skarbu zarządził, aby cukrownie oddawały cukier bez ocenienia na paszę dla inventarza, po zdenaturowaniu go w odpowiedni sposób. Wedle »Magdeburger Zeitung« znany rzecznik w sprawach cukrowniczych, Otto Licht, ocenia potrzebną na karmę ilość cukru na 61,5 mil. ton rocznie. W ten sposób zaoszczędzony 1.370.000 ton owsa i 7.900.000 ton jęczmienia.

Administracja wojskowa, w celu zapewnienia dostatecznej ilości owsa na czas wojny, postanowiła dać koniem wojskowym, poczawzy od 1-go lutego, w miejsce 1000 gramów owsa 1000 gramów zdenaturowanego cukru. 1000 gramów surowego cukru może być zastąpiony całkowicie lub częściowo równa ilością wytłoków cukrowniczych. Urzędy prowiantowe mają polecić postaranie się o paszę. Próba ta przeprowadzona być ma u wszystkich oddziałów wojska, nawet w fortach.

— * Z Rybnickiego. Na dworcu Bradegrubie przejechały zostały 1. b. m. wiecentorem zwiotaczy Wiatrok z Górnego Lasiska. Całe jego zostało przez koła pociągu strasznie poświętowane. Jego własna żona zbierała wnętrzności zabitego w swoim fartuchu. Nieszczęśliwi pozostawił wdowę i pięciorga maloletkich dzieci.

— * W Bełku, pow. rybnicki, znaleziono w miejscowości ustępowem zwiotki nowonarodzonego dziecka. Wyrodną matkę wykryto w 18-letniej dziewczynie L. Kolarczyk, która osadzona w więzieniu.

— * Dolne Marklowice, pow. rybnicki. Wiedomo, iż w r. 1910 spłonął do szczytu tutejszy kościół katolicki, a przez długi czas musiało się odprawiać msze święte w kościołku tymczasowym. W r. 1914 rozpoczęto budowę nowego kościoła, który powierzono budowniczemu Alfie z Raciborza, a dzięki jego zaspiegiliwości budowa już tak daleko wykonyzona, że pozostało jeszcze tylko wykonanie wewnętrznych robót. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, odbędzie się jeszcze w tym roku poświęcenie nowego domu Bożego.

Rozmaistości.

— Królestwo żydowskie? Z Londynu donoszą:

Obecna wojna może być zniszczeniem marzeń żydów syjonistów, że im będzie odbudowane królestwo żydowskie w Palestynie.

Tak Anglia jak i Rosja godzą się na utworzenie niezawisłego królestwa żydowskiego, bo wtedy sprawą żydowską w Rosji, Polsce i innych krajach zostanie rozwijana.

Palestyna, jako neutralne państwo byłaby zapora przeciwko Turkom, ostrzaczyc sobie żeby na Suez i Egipt.

Pismo »Globe«, omawiając sprawę państwa żydowskiego, potraça i o sprawę polską. Rosja bowiem chce odbudować państwo polskie z trzech połączonych części — jednakże państwo to, mając za wiele żydów na swoim obszarze, nie mogłoby się rozwijać normalnie i prawidłowo.

Usunięcie większości żydów z Polski i Rosji jest życzeniem rządu rosyjskiego, na co się Anglia godzi. Dla tego to państwa chce utworzyć królestwo żydowskie w Palestynie.

Kto będzie królem żydowskim, to sprawą późniejszą.

Czy jednak wogóle do tego dojdzie, zależy oczywiście od wyniku wojny.

NOWINKI.

— Ofiary ostatniego trzęsienia ziemi. Z Mediolanu donoszą, że według urzędowego zestawienia 44,000 ludzi zostało zabitych a 30 miejscowości zupełnie zniszczonych, 250 zaś częściowo zniszczonych. 600 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Wielka wyprzedaż inwenturowa!

Najlepsza okazja zakupów:
płaszczycy materyi na pościel
kostyumów bielizny
bluz bielizny stołowej
jak sportowych wypraw jedwabnych fartuchów
Wszelkie artykuły w cenach bardzo zniżone.

Resztki
kupony

Firma Emma Herzka, Racibórz, Odrzańska ul. 2.

Jeszcze na składzie mały tylko
zapas kalendarzy:

Katolik, cena 50 fen.
Nowiny Raciborskie, cena 10 fen.
Kalendarze ścienne do zrywania
„Nowiny Raciborskie“.

Spichrze
Simon'a Lustig'a
znajdują się
w Raciborzu, Wielkie Przedmieście 54
przy Starowiejskim kościele.

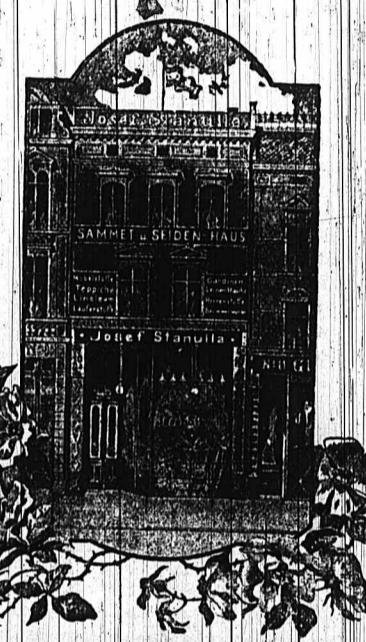
Gospodarze bacznosc! Kto sieje krasikoñ, wykę, łubin, seradele, groch, — ten musi uzyć jako nawóz azotowy (Stickstoffdüngung).

„Nitraginę,” puszka 2 ml. na juterko. Oprócz tego polecam dla żołnierzy w polu w ½ funtowych paczkach polowych (porto 10 fen.) „Lau soline” najlepszy środek na wszysko po 1,20 ml. Dalej pastylki kawowe, kakaowe oraz pastylki orzeźwiające „Kola”.

L. Gryglewicz,
Drogeria św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12
Filia: Drogeria Zamkowa Bozacka ul. nr. 3.


Sprzedaż rumu Jamaika, koniaku, likierów, rozmaitych win
w butelkach jest aż do odwołania znowu dozwoloną; nadają się zwłaszcza na wysyłki polowe.

Max Böhm, Racibórz,
fabryka likierów, Odrzańska ul.



Na sezon zimowy

polecam mój wielki skład cieplych chust do okrycia, chustek na głowę, flaneli na suknie i jupy, barchanów na koszule, majtki i t. d. po jak najniższych cenach.

Dalej wielkie chusty (spiegel), chusty pluszowe, aksamity, jedwabne, materye na suknie w jak największym wyborze.

Dla żołnierzy ciepłą flanelę na majtki, koszule, barchany na onuce w jak największym wyborze.

W razie potrzeby proszę o poparcie:

J. Stanulla
Racibórz-Rynek.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręczą
telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Piastowska nr. 16 (we własnym domu)

Oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

plaçac od nich 3%, 3 1/4% i 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,
priy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy, po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,
urządza konty bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę i z powodu prac inwenturowych bę-
dzie Bank do 1. kwietnia r. b. otwarty dla
Publiczności w dnie powszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Restauracja Helgoland

w poniedziałek i wtorek
(8 i 9 b. m.)

Świniobicie.

W poniedziałek wieczorem podgardle, we wtorek rano podgardle i kiebasa gotowane wieczorem pieczone kiebasa.

O łaskawe przybycie u-
praszał

Helgolandrzy.

**Palone wapno
w kawałach**
ma do oddania
Cukrownia w Raciborzu.

Godzinki Adoracji
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas
wiecznej adoracji dla
diecezji wrocławskiej

cena 80 fen., z przesy-
ką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz, ul. Piastowska.